

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 5 grudnia 1914 r.

Przystępując — w myśl rozporządzenia p. **KOMENDANTA MIASTA** z dnia 20 listopada st. st. — **DO WYŁĄCZENIA MOTORÓW** i chcąc w granicach możliwości uwzględnić żądania tych abonentów, których **MOTORY OBECNIE PRACUJĄ**, uprzejmie prosimy interesowanych o porozumienie się z nami **W CIĄGU DNI TRZECH**.

Uważając, dalej, za swój obowiązek zapewnić w pierwszej linii korzystanie **Z PRĄDU DLA ŚWIATŁA** tym odbiorcom, którzy nie nadużywają udzielanych przez nas kredytów, zwracamy uwagę **ABONENTÓW ZALEGĄCYCH** w opłacie rachunków za światło, zużyte w roku bieżącym **DO LIPCA WŁĄCZNIE**, że w razie nieuregulowania należności **W CIĄGU TYGODNIA** od daty dzisiejszej **ZOSTANĄ NIEODWOŁALNIE WYŁĄCZENI**.

Łódzki Oddział

Tow. Elektr. Ośw. z r. 1886.

Odniemczenie przemysłu rosyjskiego.

O niczem dziś tak gorąco, namiętnie i zarazem rzeczowo, nie pisze prasa rosyjska, jak o wyzwoleniu się przemysłu rosyjskiego z pod hegemonji Niemiec i Niemców. Cały szereg ekonomistów zabiera głos w tej sprawie, rozważając wszelkie pro i contra tego gigantycznego zaiste przedsięwzięcia.

Jak bywa zazwyczaj w podobnych roztrząsaniach, zdania ekonomistów różnią się wielce ze sobą. Dotyczy to jednakże nie zasadniczej strony kwestji, lecz sposobów przeprowadzenia zamiaru. Tutaj jedni widzą mniejsze, inni większe trudności.

Sprawa ta, będąc wogóle aktualną i wielkiej wagi dla państwa, obchodzi nas w wysokim stopniu, ile że Królestwo w znacznej mierze przyjmuje udział w pośrednictwie między zachodem a wschodem. Dlatego też z zaciekawieniem śledzimy przebieg kampanji prasowej w tej sprawie.

Ze prasa rosyjska zdaje sobie sprawę z trudności, związanych z projektem odniemczenia handlu, widzimy z następujących słów popularnego „Piotr. Kurjera”.

Zawładnąwszy trwale — czytamy tam — rynkiem rosyjskim, Niemcy umieli tak gładko przystosować się do jego charakteru, stworzyć tak wy-

godne dla pośredników, kupców i przemysłowców warunki, że zręcznie się z ich strony wyrobów niemieckich li tylko ze względów obywatelskich — małe jest prawdopodobne. Boykot miałby tylko chwilowe powodzenie, stałby się słomianym ogniem, jak w Polsce parokrotnie to już stwierdzono.

Już wiele razy wskazywano, że nikt nie dawał nam kredytu tak długoterminowego, towaru o tyle taniego i tak wygodnych warunków jego otrzymania, jak Niemcy. I dlatego było do przewidzenia, że skoro namiętności się uspokoją, konserwatywny kupiec rosyjski powróci z wolna do Niemca.

Tak było do chwili rozpoczęcia wojny. Obecnie jednak sytuacja zmieniła się radykalnie. Po upływie trzech miesięcy wojny światowej stało się jasnym, że w ostatecznym jej wyniku przemysł niemiecki ulegnie ruinie. Pozbawione floty handlowej, wyzute z kolonji, faktorji, mając zrujnowany w związku z wojną cały szereg wielkich przedsięwzięć, wyczerpane olbrzymim wysiłkiem, zwyciężone Niemcy, jeśli nawet nie ulegną wielkiemu krachowi finansowemu, to w każdym bądź razie będą go bliskie.

Wówczas bez względu na mrowczą pracowitość i zabiegliwość tego narodu, potrzeba będzie wiele czasu i olbrzymich wysiłków, aby handel i przemysł niemiecki mogły znów

konkursować z towarami narodów zwyciężonych i naturalnych.

Tym sposobem same przez się powstają, sprzyjające dla odniemczenia handlu rosyjskiego, warunki.

Licząc się z takimi konsekwencjami wojny i biorąc rzecz z najpraktyczniejszej strony, rosyjskie sfery przemysłowo-handlowe zawiązują trwałe, na dłuższą metę obliczone stosunki z państwami, które skutkiem hegemonji niemieckiej pozostały na uboczu. Z drugiej strony zaznaczyć należy, że i te państwa dokładają usiłowań, aby mocną nogą stanąć na gruncie rosyjskim i zająć stanowisko takie, by w następstwie odrodzonego handel i przemysł nie zdołały ich nigdy już wyrugować.

Obok Anglii i Francji stają do apelu Stany Zjednoczone, których przemysł kwitnący ciągle jest w poszukiwaniu nowych rynków zbytu.

Straty flot walczących mocarstw.

Już wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych stało się jasnym, że flota niemiecka, skoncentrowana w główne swe siły pod osłoną ufortyfikowanych portów, zabezpieczonych minami, unika starannie wszelkiego starcia z flotą angielską, by oszczędzić swe okręty od pogromu.

Szkodzić przeciwnikom swym starała się flota niemiecka przez podminowanie maza Północnego partyzancką flotą podwodnych i korsar-

ską działalnością swych krążowników na oceanach.

Pomimo to straty floty niemieckiej są bardzo znaczne.

Pierwszą walkę z niemieckimi krążownikami „Goeben” i „Breslar” stoczyła na morzu Śródziemnym flota francuska. Krążowniki te zostały poważnie uszkodzone, poczem uciekły do Turecji, wchodząc do składu jej floty.

4 sierpnia od wybuchu zatonał w pobliżu Eolster przy brzegach Danji torpedowiec niemiecki. 9 sierpnia do portu Friederikshaven w Danji zainwazował krążownik niemiecki „Adler” i tu został rozbrojony.

Przy brzegach rosyjskich zatopiono niemiecki krążownik „Magdeburg” i torpedowiec „W. 26”.

Flota angielska już w początkach sierpnia zatopila krążownik niemiecki „Königin Luise”, nieco później torpedowiec, a także łódź podwodną. Przy brzegach francuskich zatopiono krążownik pomocniczy niemiecki „Kaiser Wilhelm der Grosse”, pojemności 14,000 ton.

W bitwie morskiej pod Helgolandem 28 sierpnia zatopione zostały 3 krążowniki niemieckie i 2 torpedowce.

Flota austriacka w sierpniu w bitwie z flotą francuską przy brzegach Dalmacji utraciła pancerniki „Zrinyi”, i krążownik i 3 torpedowce; wkrótce potem w starciu z flotą francusko-angielską około Aniwaa — i krążownik i 2 torpedowce.

Ku końcowi sierpnia zatopiony został i torpedowiec austriacki w okolicach Korfu przez torpedowce angielskie; przy wejściu do portu Pola zatonał a samą drogą zatonęły torpedowce, a we wrześniu, również odmin, dwa kontrtorpedowce austriackie przy brzegach Dalmacji.

